

GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N^o. 65.

6. czerwca 1837.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

W gmachach ratusza otwartą będzie, na dochód tutejszego zakładu głucho - niemych, publiczna wystawa obrazów, zaczynająca się od dnia 8. b. m. do dnia 22. lipca r. b. Od wniścia płacić się będzie 20 kr. m. k., a za paczki z 4. biletów złożone 1 zr. m. k., których dostać można w każdej księgarni i w handlu jp. Sikorskiego, a przy kassie tak pojedynczych biletów jakoteż w paczkach. W sobotnich »Rozmaitościach« damy o tém obszerniejszą wiadomość.

— Z Wiednia. —

Jego C. K. Apost. Mość najwyższém Swojém własnoręczném pismem z dnia 27. maja, raczył najlaskawiej radcy nadwornemu przy połączonej nadwornej kancelaryi, Ludwikowi baronowi Türkheim, nadać krzyż kawalerski król. węgierskiego orderu św. Szczepana, z uwolnieniem od taxy.

Jego C. K. Apost. Mość uczuł się najlaskawiej być skłonionym, najwyższém własnoręczném pismem z dnia 27. maja, Józefa barona Jacquin, profesora chemii i botaniki na wiedeńskim uniwersytecie, w dowód uznania jego zasług w zawodzie nauczycielskim i w umiejętnościach w ogóle, ozdobić kawalerskim krzyżem król. węgierskiego orderu św. Szczepana, z uwolnieniem od taxy.

— Z tamtąd dnia 28. maja. —

Na wiadomość, że sultan Mahmud ma zamiar przedsięwziąć podróż po Dunaju, dla oglądania niektórych twierdz tureckich, J. C. K. Mość N. Pan postanowił, powitać tego monarchę za zbliżeniem się jego do granicy austriackiej. W Banacie Temeszwarńskim dowodzący c. k. feldmarszałek - lejtnant hr. Auersperg otrzymał przeto zlecenie wyjechać przeciw J. Wys. do Ruszczyku, gdzie dnia 15. maja na publiczném posłuchaniu i z przyzwolitą okazałością miał zaszczyt wręczyć mu list z życzeniami N. Pana. Dowód ten sąsiednio-przyjaznego sposobu myślenia był przez sultana z żywém uczuciem przyjęty, na co odpisał w wyrażeniach najmocniej zobowiązujących. Osobliwie przyjęcie, jakie pomieniony generał tak u Jego

Wysokości, jak i w czasie drogi wszędzie doznawał, zupełnie odpowiadało przedmiotowi jego wysokiego posłannictwa, i daje nowy dowód stosunków przyjaznych, istniejących między oboma monarchami.

Podług doniesień odebranych z Ruszczyka, sultan dnia 13. maja wieczór, na pokładzie austriackiego statku parowego *Pannonia* przybył tamże z Sylistryi, i wysiadł w pałacu tamtejszego gubernatora Said Paszy. — Pasza Widdinu, Hussein Pasza, wprzód już dla przyjęcia swojego monarchy, przybył do Ruszczyka.

Po posłuchaniu, jakie Jego Wys. dał dnia 15. maja c. k. feldmarszałkowi lejtnantowi hr. Auersperg, jak już wyżej nadmieniliśmy, został tenże zaproszony od sultana, aby się znajdował na obrotach wojskowych, jakie na polach wstropnie wschodniej Ruszczyku, trzy kompanije artylerji z 10. sześćcio-funtowemi działami wykonywały, przyczém wystąpiło dwa batalijony milicyji piechoty i szwadron jazdy. Sultan w eleganckim faetonie, którego 4. kołmi J. Wysokość sam kierował, otoczony licznym orszakiem na koniach, wyjechał na plac broni, i z kiosku umyślnie na to zbudowanego przypatrywał się ćwiczeniom wojska w ogniu bojowym i strzelaniu do tarczy; dla innych zaś dygnitarzy dworu i obcych gości osobne urządzone namioty.

Odjazd sultana z Ruszczyku był na 17. oznaczony. J. Wysokość postanowił udać się przez Tirnowo do Adryjanopola, i zapewne aż tam, a może i do Konstantynopola, każe sobie towarzyszyć paszom Ruszczyku i Widdinu.

Wyjmujemy z listu pisanego do Lwowa z Sylistryi pod dniem 12. maja: Znane z przeszłorocznego pobytu we Lwowie towarzystwo sztucznych jeźdźców pani *de Bach*, dało w Sylistryi w obec sultana widowisko, które monarchę tureckiego tak dalece zajęło, iż zaraz po jego ukończeniu kazał przywołać przed siebie pana *Soullier* i udarował go tabakierką złotą, brylantami suto wysadzaną, do 40,000 piastrow wartującą. Prócz tego dostał p. *Soullier* (zapewne do rozdania na całe towarzystwo) sumę pieniężną w gotowiznie, tak iż wartość całego

daru monarszego do 100,000 piastrow (przeszło 10,000 zr. m. k.) wynosi. Dnia następnego odebrało jeszcze to towarzystwo firman, którym nie tylko że uzyskuje pozwolenie dawania widowisk we wszystkich miastach państwa tureckiego, ale nadto ma sobie przydać dla bezpieczeństwa eskortę, i utrzymywane będzie tak co do ludzi jako i koni hojnością monarchy.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Gazetta privil. di Milano z 22. maja donosi, iż w d. 29., 30. i 31. t. m. otworzono w Medylanie w sali giełdy wpisy na akcje do zakładania kolei żelaznej z Medyolanu do Wenecyi.

— Illirya. —

Dnia 20. maja rano o godzinie 10. w Tyjeście należący do towarzystwa żeglugi parowej Austr. Lloyd's statek parowy *Conte Kolowrat* o 320 beczkach i o sile 100 koni, zbudowany pod dozorem prof. sztuki budowania okrętów w c. k. realnej i żeglarskiej akademii, pana Gaspare Tonello, podług nowego, przez niego podanego planu, został szczęśliwie spuszczonej z warsztatu w obecności cywilnych i wojskowych zwierzchności i licznie zgromadzonych mieszkańców.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Północno-amerykańskie dzienniki piszą z Veracruz pod 29. marca: W mieście Meksyku ciągle trwa rozjątrzenie przeciw obcym kupcom; ci muszą codzień płacić 2000 dollarów dla wojska, które wstrzymuje powstanie ludu i powszechny rabunek. Słychać, że wyprawa przeciw Texas nie przyjdzie do skutku; Santana zaś ma nadzieję znowu być obranym na prezydenta.

Z Kartageny pod dniem 15. marca otrzymano doniesienie, iż Senior Jose Ignacio de Marquez obrany został prezydentem rzeczy-pospolitej Nowej Grenady. Miał on za sobą 64 a jego przeciwnik Senior Vicente Arnero 32 głosy.

Hiszpanija.

Perpignan 16. maja: Dziś więcej niż kiedy, zagrożoną jest spokojność Barcelony; mimo groźnej postawy miasta, które Parreno najężył działami, lud zgromadza się tłumnie na plac Rambla, wzywając na swoją stronę przechodzących. Parreno, i wszystkie cywilne i wojskowe zwierzchności zamykają się o 8. godzinie wieczór w twierdzy Atarazanas, której waly najeżone są działami wymierzonymi w części na Rambla w części na Muralla. Wszędzie poprzybijane są rewolucyjne cdezwy, a na targu karmelickim i na Esplanadzie, Katalończykowie, ze sztyltem u pasa wyspiewują „Tragala.“ — Batalijony 4ty, 5ty, 6ty, 8my, 9ty,

11ty, 12ty i 13ty gwardyi narodowej wzbronily się pełnić służbę. Żaden ksiądz nie śmie pokazać się w mieście. Okręta parowe, jakie tam są, nie wystarczają na przewożenie rodzin emigrujących. Dawniej nie było słyhać o zabójstwach w Barcelonie, a teraz co chwila można spotkać osobę zamordowaną, tak w mieście jak na przedmieściu. Tajemne towarzystwa dzień i noc pracują; dnia 7go założono jedno takowe w Gracia (przedmieściu w Barcelonie); jeneralny kapitan wie o tém, lecz nie ma odwagi znieść je, gdyż rzemieślnicy tłumami tam uczęszczają. Większa liczba oficerów gwardyi narodowej, to jest ci, co nie należą do stronnictwa postępu, podali o uwolnienie od służby i opuścili Barcelonę.

O stanie wypadków w Katalonii dowiadujemy się, co następuje: Jeneralny kapitan baron van der Meer zdaje się przystępować do dzieła na sposób zgodny. Skarcił on komendanta Barcelony jenerała Parreno, za krwawy jego postępki dnia 4. i 5. maja, i rozkazał mu, aby łagodnie obchodził się z osobami uwięzionymi. Jeneral Parreno obrażony tém podał o swoje uwolnienie. Rada gminy chce także podziękować. Fabryki ustały, albowiem robotnicy nie chcą powracać do pracy.

Z Walencyi donoszą, iż karliści, którzy, jak namieniliśmy, wzięli twierdzę San Mateo (na północy téj prowincyi) zrównali z ziemią warownie. Dnia 4. posunęli się karliści do Burjasat, nie daleko od miasta Walencyi, na lewym brzegu Guadalawiaru. Cała okolica Walencyi jest przez nich zajęta.

Dotąd jeszcze nie mamy bliższych wiadomości z teatru wojny. Podług *Gazette de France* Don Karlos d. 15. maja przybył do wsi Salinas de Oro w dolinie Quesalaz. Infant Don Sebastian d. 14. wieczór stanął w Estelli i dnia następnego puścił się w dalszy pochód. Dalej nie dochodzą wiadomości w *Gazette de France*. *Messenger* obstaje przy tém, iż zamiarem karlistów jest ciągnąć do Katalonii; zresztą batalijony, które przeszły przez Agrę, nie były dowodzone przez infanta, lecz przez jenerała Sanz; infant został przy Don Karlosie, dopiero potem obadwa ruszą z głównymi siłami armii.

W liście z Madrytu pod 14. maja (w dz. *Monde*) piszą: *Xefe politico* w Saragossie pisze pod 12. maja, iż nie może dłużej utrzymać spokojności tego miasta, albowiem lud wyspiewując rewolucyjne pieśni przeciąga po ulicach. — Stan prowincyi Cuenca jeszcze bardziej jest zatważający. Ministrowie właśnie co posłali odwołanie tamedznemu komendantowi Valdez, którego republikański sposób myślenia oddawna jest znany; on to najwięcej poruszył umysły; dla tego też oba-

wiają się, iż jeżeli otrzyma rozkaz opuszczenia swej posady i udania się do Madrytu, postawi otwarty opór i ogłosi się niepodległym. Wszystko to, tém więcej wznieca obawę, iż generał ten bardzo jest lubiony od ludu i od wojska.

Wielka Brytania i Irlandya.

Izba niższa na posiedzeniu d. 19. maja naradzała się nad bilami wniesionymi przez lorda J. Russel, o poprawie ustaw karnych, mianowicie o ograniczeniu kary śmierci na kilka tylko wielkich zbrodni. Pan Ewart podał wniosek, aby odtąd kara śmierci tylko za zabójstwo miała miejsce; wniosek ten wspierany przez pp. Hume, Fowell Buxton, Roebuck, O'Connell, a zbijany przez lorda J. Russel, wczasie głosowania większością jedneg o tylko głosu (73 przeciw 72) odrzucony został.

Na posiedzeniu izby niższej d. 20. maja, lord J. Russel udał się był do sali konferencyi, gdzie nań czekał książę Richmond jako deputowany z izby wyższej. Powróciwszy, doniósł izbie, iż lordowie rezolucyję względem Kanady przyjęli, i że niebawem bil na niej oparty, wniesie. — Następnie izba przyjmuje wniosek p. Gillon, aby osobna komisya była wyznaczoną dla przekonania się, czyli handel wewnętrzny nieda się poprawić, mianowicie zaś czy nie można będzie zapobiedz oszukaństwu i zdzierstwu na jakie podróżujący tak powozami, jak na kanałach są wystawieni. Sergeant Talfourd wniósł potem, aby przełożono bil poprawy ustawy o prawie wydawania dzieł i o przedruku. Wnosi on aby prawo wydawania (*copyright*) zapewnić autorowi i jego rodzinie na lat 60, rozwodząc się wymownie nad niesprawiedliwością, jakiej doznało wielu najslawniejszych angielskich autorów. Nieżadam — dodał on — żadnej jałmużny dla literatury, lecz samej chęci sprawiedliwości. Kanclerz izby skarbowej oświadczył, iż mocyję tę z wielką radością popierać będzie. Ilekroć rząd jakiemu literatowi dawał wynagrodzenie, zawsze miewał na względzie pytanie o własności autorskiej, albowiem czuł to, iż na tej drodze literacka zasługa właściwiej wynagradzać się daje. Pan Spring-Rice dodaje, iż także pytanie o prawnej narodowej opiece przeciw przedrukowi podlega teraz rozważeniu rządu. (Słuchajcie!) Wniesienie bilu było bezsprzecznie pozwolone.

Izba wyższa pierwsze odbyła posiedzenie po zielonych świątkach, lecz krótko zajmowała się przyjmowaniem petycyów, poczem odroczyła się.

P. Oswald, członek radykalny z Głazgowy, z powodu bankructwa swego domu oświadczył, iż chce z izby wystąpić, poczem wydano nowy

rozkaz do wyborów w tém mieście. Konserwatyści pochlebiają sobie, że i tu wybor padnie na stronę kandydata z ich stronnictwa (pana Colqhoun).

W Bridgewater reformiści nową odnieśli klęskę. Na miejscu radykalisty Leader, który miejsce w parlamencie z Bridgewater złożył w zamiarze osiągnięcia takowego z Westminster, został obrany torys p. Broadwood.

Katolickie duchowieństwo w Irlandyi stanęło w części w opozycji przeciw rządowi, ponieważ takowy, przy wniesieniu bilu dziesięcinnego dla Irlandyi wypuścił klauzulę apropryacyjną, mocą której przewyżka dochodów kościelnych nad potrzeby kościoła miała iść na wychowanie narodowe. Na zgromadzeniu połączonej gmin z Kilcoman i Robin, na wniosek przeciwnego James M'Hale, ułożono rezolucyję przeciw wnioskowi ministrów i przeciw nowemu bilowi dziesięcin, chociaż takowy równie jak dawniejszy zmierza do tego celu, tylko innym sposobem.

Na licznem zgromadzeniu w zachodniej części Jorkshire ułożone mocne rezolucyje przeciw ustawie o ubogich.

Harro-Harring, o którego szczegółach życia dzieńniki londyńskie prostującą dają wiadomość jak n. p.: że był bezżennym, że nie był polskim pułkownikiem i t. d. — ma być już wolnym od niebezpieczeństwa. Pojedynek ten zdaje się — jakto w podobnych »sprawach honorowych« zdarzać się zwykło — nie wypływał z arcyhonorowego źródła, albowiem wyniknął z kłótni w domie gry. Przeciwnik, który go ranił, nie był wcale Polakiem, lecz niemieckim wychodzcą, nazwiskiem: Jäger.

Córka Waltera Szkota, a małżonka p. Lockhart, który teraz wydaje życiorys swego sławnego teścia, umarła d. 17. maja w Londynie.

D. 15. maja wieczór pierwszy raz tej wiosny puścił się w powietrze wielki balon Greena, który teraz dostał miano Vauxhallsko Nassauskiego balonu. W gondoli siedziało 7 osób pp. Green, Rouse, Spencer, R. i W. Hughes, Gye i kapitan Polhill. Wiatr dął mocno od północnego wschodu, balon więc puścił się w kierunku południowo-zachodnim. Przebywszy w 23 minutach 25 mil ang., szczęśliwie spuścił się na ziemię pod Harley, w Sussex. Także Mistress Graham d. 15. maja puszczała się w powietrze swym balonem, lecz z powodu niepogody nie długo zostawała w powietrzu, mając na pamięci ostatni swój przypadek.

Francyja.

Izba parów na posiedzeniu swoim d. 20. maja zaczęła narady nad projektem do ustawy o gwar-

dyi narodowej. — Izba deputowanych zajmowała się ostatnią razą prośbami. Prośba pani Poutret de Mauchamps, odpowiedzialnej redaktorki *Gazette des fammes*, gdzie żąda zniesienia artykułu 213 kodexu cywilnego, podług którego małżonek winien jest małżonce dawać opiekę, a ona jemu być posłuszną, została usunięta. — Sprawozdawca zrobił żartobliwą uwagę, iż takim paniom nie tyle chodzi, by wykreślić ten artykuł, jak oto, by na odwrót go tłumaczyć. Potem przyjęła izba projekt do ustawy, mocą którego dla wag i miar, z wyłączeniem wszelkich innych systemów, system metra z podziałką dziesiątną za jedynie ważny uznaje się we Francyi.

Na posiedzeniu izby parów d. 22. maja naradzano się nad projektem do ustawy o gwardyi narodowej. Głównym zarzutem przeciw tej ustawie jest niechęć wielu szlacheckich parów z tego powodu, iż wszyscy w Paryżu znajdujący się Francuzi obowiązani są do służby w gwardyi narodowej paryskiej. Postanowienie to na wniosek hr. Argout tak zostało ograniczone, iż do pełnienia służby w gwardyi narodowej paryskiej, tylko mają być powołani wszyscy Francuzi zobowiązani do służby ustawą z dnia 22go marca 1831, jeżeli własne mieszkanie mają w Paryżu lub zwykle przez część roku tamże mieszkają.

Izba deputowanych zaczęła d. 22. maja narady nad projektem do ustawy o zniesieniu cła od cukru z francuzkich osad. Spodziewają się iż przeciw tej ustawie powstanie żywa opozycja na stronę fabrykantów cukru z buraków, która niezadowolona tém, iż pomysł płacenia podatku z ich fabryk został zaniechany, jeszcze i przeciw teraźniejszemu środkowi wywołanemu przez pretensyje właścicieli plantacyjów w osadach, powstaje. P. Delespaul, który sam przeszło 200 fabryk cukru burakowego posiada, mocno powstawał przeciw tej ustawie. Uważa on za rzecz konieczną porównanie z osadami, mniema jednakże, iż projekt do tej ustawy niszczy zupełnie krajową fabrykę cukru buraków. Przeciwnie utrzymywał p. Roul, iż skarb państwa w roku przeszłym przez pomnożenie się fabryk cukru burakowego, a ubywający przywóz cukru kolonialnego stracił 38 mil. fr. Teraźniejszy projekt do ustawy jest niejako środkiem zaradczym na groźące niebezpieczeństwo. Także p. Blin de Bourdon, który w szczegółowy rozbiór stału fabryk cukru z buraków wchodzi, tego jest zdania, iż w bliższym lub odleglejszym czasie postępy krajowych fabryk, znowu zniszczą równowagę, jaką niniejsza ustawa między krajowymi a kolonialnymi wyrobami cukru usiłowała zaprowadzić, i że na końcu ostatnie cał-

kiem wchodzić do Francyi nie będą. P. Ducos zrobił uwagę, iż teraźniejsze pytanie jest jednym z najważniejszych; zarówno bowiem dotyczy cła od handlu, rolnictwa, marynarki i finansów, a nawet nie jest dla polityki obcym. — Trzeba rozwiązać, czyli zmniejszenie cła od cukru kolonialnego jest nieodbitnie potrzebne skarbowi państwa, i czyli się przeto osiągną żądane wypadki. Przywodzi on zdanie Turgota: iż nie jest korzystnie, poświęcać krajowy przemysł dla kolonialnego. Idea, służąca za zasadę zamknięciu stałego ładu, zdaniem mowcy była niegodziwą; lecz w skutku zamach ten na wolność handlową był przyjaźnym dla rozwinięcia krajowego przemysłu. Dziwi się, iż ustawodawstwo nieobmyśliło czegoś zaraz przy pierwszym powstawaniu fabryk cukru burakowego; wtedy można byłoby uprzętać zawady, które później powstały. Wyrabianie cukru z buraków nadało wielki ruch kapitałom, podwyższyło wartość ziemi, poprawiło uprawę, dostarczyło nowęj karmii dla bydła, i wprowadziło obficie do handlu jeden z pierwszych artykułów życia. P. Ducos jest przeciw podatkowi na krajowy cukier, i przenośli projekt do zmniejszenia cła od cukru z osad.

W roku 1836 liczba fabryk cukru z buraków we Francyi wynosiła 361; budować zaczęto 105. W marcu 1837 roku szło już 543 fabryki, budowano nowych 39. Fabryki dostarczyły w 1835 roku: 30,349,340; w roku 1836: 48 milionów 968,805 kilogr. cukru; od 30. września 1834 aż do tego dnia r. 1835 sprzedano 12,000,000 a następnego roku 20 milion. kilogr. cukru w samym Paryżu. W takimże stosunku zmniejsza się rozchód cukru z osad; w roku 1835 wynosił 64,076,722, w roku 1836 tylko 55,984,000 kilogr. Cła od cukru kolonialnego w roku 1835 wynosiły: 30,925,748; w roku 1836: 26,614,711 franków.

Na raport ministra wojny podany królowi, król zmienił lub całkiem darował karę 31 indywiduom, niewolnikom i innym w Martynice, Gwadalupie, we francuzkiej Guianie i Pondyszery, na którą byli skazani przez trybunały tych osad. Gubernatorowie Senegalu i Bourbon przedstawiali, iż w tym roku nie mają powodu, starać się o takie ulaskawienie.

Niektórzy ministrowie udali się d. 19. maja do komisji parów, dla roztrząsania tamże pytania o prawie, jakie sobie rości izba parów do konstituowania się samowolnie w sąd parów. Pierwsze to posiedzenie zdaje się, że do niczego jeszcze nie doprowadziło, przeto więcej podobnych miejsce mieć będzie. Jeżeli niejedność z powodu jednego artykułu o urządzeniu upoważnienia izby parów jako sądu sprawiedliwości,

już jest tak wielką, tedy ustawa ta mająca 120 artykułów, nie będzie zapewne głosowaną na tegoroczném posiedzeniu.

Wydano już program do mającej się odbyć uroczystości zaślubin. Królewska rodzina d. 27. wieczór ma odjechać do Fontainebleau, gdzie do 31. zabawi. Dnia 31. Theatre français daje dwie sztuki, w których panna Mars wystąpi; d. 1. czerwca śpiewa Duprez na wielkiej operze, a obie Elsler tańczą; d. 2. kolej przychodzi na Bouffé i trupę Gynmase; d. 3. odpoczynek; d. 4. festyn w Neuilly; d. 5. bal w paryzkim ratuszu; d. 6. publiczne zabawy w stolicy; d. 7. odjazd do Trianon; d. 10. otwarcie muzeum w Wersalu. Dnia 12. nakoniec bankiet kolesalny się odbędzie, jaki król swoim „dzieciom paryzkim“ w galerjach Luwru chce wyprawić, a na który zaproszone będą z prowincyjów deputacyje z wielkich rad departamentowych, z gwardyi narodowej i z różnych korpusów armii. Liczba gości ma 5400 wynosić.

Constitutionnel utrzymuje w liście z Oranu w północnej Afryce z d. 7. maja, iż w rzeczy samej między Francuzami a Abdel-Kaderem stała ugoda; Emir zaś osobiście francuzkiemu wodzowi naczelnemu wyda swoich zakładników.

Najświętsze wiadomości z Algieru, dochodzące do 13. maja, każą się dorozumiewać, iż widoki na pokój z Abdel-Kaderem są bezzasadne. Przed jego odejściem z prowincyi Tityry osadził on swego brata jako Beja w Medeah i dał mu 400 do 500 ludzi na obronę miasta. Powaga jego wprawdzie nie jest powszechnie uznana w prowincyi, lecz wiele pokoleń za pokazaniem się Abdel-Radera nieprzyjaźnie objawia chęci przeciw Francuzom; a Marabut Sid-Saadi, który już dawniej propagował świętą wojnę przeciw Francyi, usiłował podburzyć pokolenia na wschodzie. Także na okolicę Algieru krajowcy znowu napadli. — Dnia 8. oddział z pokolenia Isser i Amara napadł na włość pana Mercier 10 *lieues* od Algieru, ubił dwóch kolonistów, uprowadził bydło i zrabował dwie arabskie włości. Szeik Beni-Aicha, którego pokolenie trzyma w swęj mocy wawozy, przez które musieli przechodzić ci rabusie, znajdując się podówczas w Algierze, uwięziony został, zwłaszcza, że go już miano w podjęciu. W nocy z 9go na 10. około 30 Hadszutów napadło na Hauch-Cheragę, i uprowadziło pannę młodą z łona jej rodziny, która się zebrała na obchód weselny — rabusie ci zabili pana młodego, a ojca panny poranili. Na czele tej bandy był kochanek oblubienicy, który zbiegł był do Hadszutów.

List z Bony z d. 4. kwietnia donosi, iż miasto to poddane zostało pod prawa kwarantanny,

ponieważ królewski prokurator tamże przełamał i to jeszcze rozmyślnie, przepisy postanowione przeciw powietrzu. Dowódzca portu, mówi list pomieniony, został skasowany za to, iż królewskiego prokuratora nie przebił na miejscu szpadą.

Komisya izby deputowanych, która ma rozważyć żądanie nadzwyczajnego kredytu dla północnej Afryki na r. 1837, wnosi, aby zmniejszyć tę summę o 4 mil. fr., a tém samém aby zaniechać wyprawy przeciw Konstantynie.

Rada stanu, żądanie wypłaty 50,000 fr. z listy cywilnej, wniesione przez wicehrabiego Portalis, sędziego przy trybunale pierwszej instancji, a syna pierwszego prezydenta sądu kassacyjnego, odrzuciła. Jak wiadomo, synowi pana Portalis, z powodu jego połączenia się z panną Mounier, darowaną została przez Karola X. summa 100,000 fr., z której w r. 1829 wziął 50,000 fr. Drugą połowę miano w r. 1830 zapłacić, gdy tymczasem zaskoczyła rewolucja lipcowa. Rada stanu oświadczyła, iż dar zrobiony panu Portalis był li dziełem łaski byłego króla, do czego kraj wcale nie jest obowiązany.

Francuzki ambasador w Hiszpanii hr. Latour Maubourg przybył z Madrytu do Paryża.

Dziennik bajouński *Phare* utrzymuje, iż rząd francuzki dał pozwolenie we Francyi do zaciągnięcia 4000 żołnierzy dla legii cudzoziemskiej w Hiszpanii.

Do Havre na pokładzie okrętu do połowu wictorybów przybyło dwóch krajowców z Nowej Zelandyi, którzy się zaciągnęli za majłków.

Państwo papieżkie.

Jego Świątobliwość papież Grzegorz XVI. d. 20. maja w pałacu watykańskim odprawił tajny konsystorz, na którym między innymi następujący arcybiskupi prekonizowani byli: Przewielebny baron Maksymilian Somerau-Beckh, jako arcybiskup Ołomuniecki; przewielebny Wład. baron Barkoczy, kanonik Erlauski, jako biskup Stuhlweissenburski; przewiel. Józef Szron, kustosz katedralny w Zagrabi, jako biskup Belgradu i Semendryi i przewiel. Jan Geissel, dziekan katedralny w Spirze, jako biskup Spirski. Na tymże samym konsystorzu mianowany został także Msgr. Luigi Amat di St. Filippo e Sorso, arcybiskup Nicejski, urodz. w Ragliari dnia 21. czerwca 1796, kardynałem.

Grecya.

Giornale del Lloyd Aust. donosi z listu z Korfu pod dniem 13. maja: Listy, które wczoraj otrzymano tu z Aten, donoszą, iż po zawinięciu do Poros jednego okrętu z Syrii, umarło z jego osady 4 osób na powietrze, a z tąd cho-

roba ta rozszerzyła się po kraju. Z tego powodu w całej Grecji zaprowadzono najściślejszy kordon zdrowia. Mówią, iż sam port Pirejski oddzielony jest kordonem od stolicy.

Turcja.

Zagrabska gazeta z d. 20. maja pisze: Donoszą nam z Bukarestu z pewnego źródła, iż sultan na statku parowym przybył dnia 21. kwietnia do Sylistryi. Przyjęcie jego wysok. przez miejscowe i sąsiednie znakomite osoby miało być bardzo wspaniale i uroczyste.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

Nowy Sącz d. 2. czerwca 1837. Nieustanne dęszce przy zimnem powietrzu w zeszłym miesiącu nie tylko że wstrzymały i przerzadziły roślinność ozimin, ale szczególnie były przyczyną do zbytelnego opóźnienia w jarych zasiewach, to bowiem po wielu miejscach jeszcze niepokorzone. — Okoliczność ta wywiera niemniej bardzo szkodliwy wpływ na kartofle, z których, gdy mało jeszcze dotąd zasadzono, obfitego urodzaju spodziewać się nie można.

W skutek tych widoków ceny produktów poszły nieco w górę, obawiamy się nawet, jeżeli takie powietrze dłużej potrwa, że więcej podrożeją. Za korzec pszenicy pięknej 2 zr. 48 kr., żyta 2 zr., jęczmienia 1 zr. 36 kr., owsa 1 zr., kartofli 36 kr. w m. k. na ostatnich targach naszych płacono. — Wódka również więcej jest poszukiwaną i w cenie podniosła się. Garniec okowitej na 30 grad. kosztuje 33 kr., szumówka na 20 grad. 22 kr. w m. k. — O potaż mniej się dopytują, ten artykuł spadł znacznie w Wrocławiu; teraz dają tu za cetnar białego kalcynowanego 9 1/2 zr., niebieskiego 8 1/2 zr. mon. konw.

Ołomuniec. Targ na woły d. 31. maja r. b.

Przypędzili: 1) Schaja Fichmann, z Żurawna, 75 wolów; 2) Nathan Leidner, z Mielca, 71; 3) Abraham Klosterstok, z Wieliczki, 149; 4) Stanisław Bochenek, z Sułkowic, 154; 5) Perl Immerglük, z Krakowa, 73; 6) Walenty Klinek, z Lasce, 62; 7) Salamou Hert, z Pawłowic, 100; 8) Grzegorz Moldrzyk, z Cieszyna, 168; 9) Franciszek Grzybski, z Ryńska, 100; 10) Nowak, z Białej, 156; 11) Neiser Franciszek, z Opawy, 80; 12) Nowak Dawid, z Laski, 50; 13) Leib Bergmann, z Brzeżan, 121; 14) Mateusz Żydek, z Ołomuńca, 99; 15) Mojżesz Feuer, z Lubaczowa, 131; 16) Marek Kriss,

z Żurawna, 83; 17) Grzegorz Antoniewicz, ze Stanisławowa, 106; 18) dtto. 98; 19) Jan Żółtowski, z Czesinki, 152; 20) Leib Gorlicer, z Radomyśla, 150; 21) Jakób Kolban, z Hnognik, 50; 22) Hersch Thun, z Żurawna, 216. Małemi partyjami 247. — Summa przypędzonych 2691.

K u p i l i :	sztuk	Cena jed- nej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Małemi partyjami st. 1.					
dtto. dtto. st. 2.					
Do Berna stado Nro. 3.	90	335	—	12	9 1/2
— Koritschan st. Nr. 4.	44	282	—	6	8 3/4
Do Królogrodu st. N. 5.	45	290	—	5	8 3/4
Małemi partyj. st. N. 6.					
dtto. dtto. Nr. 7.					
Do Wiédnia st. Nro. 8.	141	400	—	19	12
— Wiédnia i Berna st. 9.	162	355	—	22	10
dtto. dtto. st. 10.					
Pognano do Wiéd. st. 11.					
Małemi partyj. st. N. 12.					
Do Królogrodu st. N. 13.	99	320	—	13	9 1/2
Małemi partyj. st. N. 14.					
Do Berna stado Nro. 15.	88	315	—	12	9 1/2
— Wiédnia st. Nr. 16.	80	330	—	—	10 1/2
Pognano do Wiéd. st. 17.					
dtto. dtto. st. 18.					
Do Austrii st. Nro. 19.	123	300	—	17	10
— Wiédnia st. Nr. 20.	132	380	—	18	10 1/4
— dtto. st. Nr. 21.	50	335	—	—	11
— Pragi stado Nro. 22	141	325	—	19	9 3/4
Małemi partyjami .	247				

Tego tygodnia przypędzono na targ 2691 sztuk, a przed targiem kupiła kompanija wie-deńska od Owadia i Schütza ze Szczerca 102 sztuk z 12 radaszu parę 9 1/2 cetnarowych po 325 zr. w. w. Przez Lipnik poszło do Wiédnia 100 sztuk Kneseka z Mistka. — Ceny spadły cokolwiek, handel wszelako szedł dosyć żywo. W małej części bydło niesprzedane na targu pognano do Berna i Wiédnia, lecz zapewne już na drodze dobito oń targu. W Wiédniu cetnar mięsa miał pójść do góry o 30 kr. w. w., przeto mięso dobrej jakości byłoby tam po 37 1/2 zr. w. w. cetnar. Taksa funta mięsa poszła tu w górę o 1/2 kr. m. k. Na kilka następnych targów spodziewają się znacznej ilości bydła. — Drogi naprawiają się powoli.

T E A T R P O L S K I.

Jutro: (po raz pierwszy) Już jestem rozsądna, komedya w 1 akcie. — Późem nastąpi: Komornik poeta, czyli: Nowy pan Jowialski, komedyo-opera w 2 aktach.